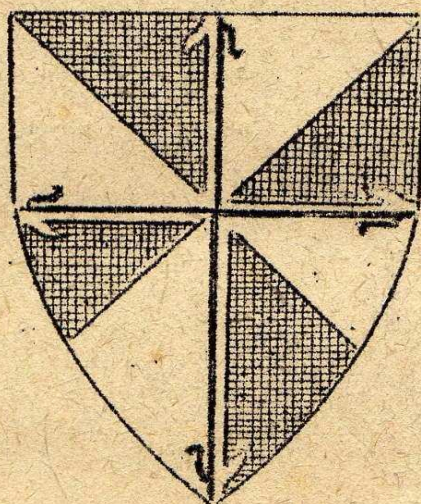


=====

B I U L E T Y N

III. ZAKONU ŚW. DOMINIKA
W POLSCE



1 9 4 8

-&&-§-&&-

Trzeci Zakon św.O.Dominika zespala się orgà -
nicznie z całym Zakonem Kaznodziejskim i jest istotnym
składowym elementem jego pełni.Przeto dole i niedole nasze-
go tercjarstwa były zawsze bliskie sercu następców św.Pa-
triarchy.Zdrowe ziarno dominikańskie,zasiane przez św.Jac-
ka na żyznej glebie polskiej,owocuje z woli Bożej po dziś
dzień i cieszy nas nowe życie,jakie zaczyna kiełkować w
trzecim zakonie przy naszych klasztorach dominikańskich.
Ukazanie się " Biuletynu III Zakonu św.Dominika" jest prze-
jawem sił dominikańskiej Braci i Sióstr naszych i podstawą
do krzepiącej otuchy i wzmożonej nadziei w powodzenie na-
szej idei apostolskiej.

Niech Biuletyn uczy, prowadzi, zapala i jednoczy.

Zapoczątkowanej pracy i pomyślnemu jej rozwojowi z serca błogosławie.

O. BERNARD PRZYBYLSKI Z.K.
Prowincjał

O D R E D A K C J I

Ukazuje się po raz pierwszy Biuletyn III Zakonu Św. Dominika w Polsce. Z błogosławieństwem i zachętą Przewielebnego O. Prowincjała stajemy do pracy. Jej cel - to nawiązanie ściślejszej łączności między wszystkimi członkami dominikańskiej rodziny, wzajemne porozumienie, wymiana doświadczeń, przyjdzie z pomocą środowiskom zaczynającym pracę, szukanie dróg do coraz pełniejszego rozumienia i wcielania w życie Prawdy Chrystusowej.

Takim łącznikiem między wszystkimi tercjarzami, wykładowcami ich pragnień, myśli, planów, ma być wydawany Biuletyn.

Z realnych potrzeb zrodziła się myśl o Biuletynie i ten jego pierwszy numer. Czy i jakiej mierze spełni swe zadanie, zależy to od wspólnego naszego wysiłku. O nadsyłanie artykułów zarówno treści ideowej, jak obejmujących sprawy organizacyjne i wiadomości kronikarskie uprasza

Redakcja

o-o-o-o-o-o-o-o

A P O S T O L S T W O P R A W D Y

"Budujcie otoczenie waszym postępowaniem, które za wszelką cenę uzgodnić musicie z wiarą waszą" /Benedykt XV/

W tym prostym powiedzeniu Ojca Świętego mieści się program głęboko i wszechstronnie pojętej pracy apostolskiej tercjarzy dominikańskich. A p o s t o l s t w o - t o p o s ł a n i e d o l u d z i, b y i m d a w a ć d o b r o.

W ludzkim sercu tkwi wielkie pragnienie dobra. Pragnienie to jest motorem naszego postępowania. Dobra szuka serce ludzkie. Szuka i znajduje, albo...szuka i nie znajduje, bo szuka tam, gdzie go znaleźć niestety nie można. I tu leży tragedia współczesnego człowieka, który szuka dobra, a znajduje

=====
 pustkę i rozdarcie, więc rzuca się w wir i zamęt życia, by tę
 pustkę zabić i gubi się całkowicie, nie znajdując ani szczęś-
 cia, ani dobra.

Takich ludzi zagubionych w życiu, smutnych, samotnych,
 a przez to bardzo nieszczęśliwych, spotykamy wielu wokół sie-
 bie. Przechodzimy obok nich zajęci sobą. A przecież.... mamy
 obowiązek, nałożony przykazaniem Bożym, każdego dnia budować
 a więc uświęcać świat - ludzi, nasze otoczenie własnym postę-
 powaniem, płynącym z żywej wiary, która jest Prawdą i Dobrem.

Fundamentem, na którym budujemy nasze chrześcijańskie,
 a więc pełnoludzkie życie jest Prawda o Mistycznym Ciele
 Chrystusa, którym jesteśmy "Wielu nas jednym ciałem jesteśmy
 w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami"
 /św. Paweł do Rzymian 12,1-11.5/. To jest nasza Prawda, nasze
 Dobro i nasze Szczęście.

Ale nie wystarczy tę Prawdę znać, to Dobro mieć we
 własnym tylko sercu. Prawdą musimy żyć i promieniować, Dobro
 mamy ludziom zbłąkanym, wewnątrznie rozdartym - dawać "Praw-
 da was wyzwoli". T o j e s t n a s z e p o s ł a -
 n i e. Aby je wypełnić, popatrzmy najpierw w głąb własnego
 serca i zapytajmy siebie, co nam samym daje Prawda o Ciele
 Mistycznym Chrystusa, o tej z Nim najistotniejszej i najbliż-
 szej więzi?... Czy ta Prawda przenika rzeczywiście nasze ży-
 cie, czy kieruje naszym codziennym postępowaniem?... Czy
 jest istotnie źródłem siły - życia?... Może jest skarbem
 głęboko zakopanym, ukrytym na dnie serca, skarbem, z którego
 nie bierzemy nic, albo bardzo niewiele?...

Prawda o istotnym rzeczywistym zjednoczeniu naszym
 z Chrystusem jest skarbem niewyczerpanym. Im głębiej w nią wni-
 kamy, im pełniej ją przeżywamy, tym bardziej będzie nas ogar-
 niać i pociągać. Urośniemy w Chrystusa, zaczniemy Nim promie-
 niować. A to jest świętość!

Apostolstwo na dziś jedyne, przekonujące, niezawodne
 wobec zepsutego świata to - ś w i ę t o ś ć. Świętość, któ-
 rej się tak często lekamy, bo wymaga ona heroizmu i odwagi.
 P r a w d ę z j e d n o c z e n i a z C h r y s t u -
 s e m m a m y n i e t y l k o u z n a w a ć, m a -
 m y n i ą ż y ć n a c o d z i e Ń. Nasze życie, czy
 to przy warsztacie, czy w urzędzie, w pracy fizycznej czy umys-
 łowej, ma być ś w i a d e c t w e m P r a w d y o ż y -
 j ą c y m w n a s C h r y s t a s i e. Mamy Chrystusa
 w s o b i e o d n a j d y w a ć, coraz pełniej w Nim żyć naszym co-
 dziennym życiem, Chrystusa ludziom przybliżać, dawać.

Aby Go dawać musimy się nauczyć zbliżać do ludzi w du-
 chu Chrystusowym. Podchodzić do każdego człowieka od j e -
 g o d o b r e j s t r o n y, znaleźć w k a ż d y m

=====

przejawie otaczającego nas życia, jakieś dobro.- Znajdziemy wtedy wspólny język porozumienia, trafimy do serc najbardziej twardych.- Zaczniemy na serio realizować przykazanie miłości bliźniego, które jest sprawdzianem miłości Boga.- Wtedy Prawda ukryta przemieni się w Prawdę żywą, promieniującą z nas. Postępowanie będzie u zgodnione z wiarą. A to jest istotne apostolstwo. Każdy z nas tercjarzy ma stać się na swej placówce Apostołem Chrystusowej Prawdy przez świętość życia.

Świętością mamy przekonać świat o Prawdzie, że Chrystus w nas żyje, i chce żyć w każdym człowieku, by mu dać Pokój i Szczęście.

S. Maria-Franciszka

x-x-x-X-x-x-x

NASZA SIOSTRA KATARZYNA BENINCASA

Święta Katarzyna Sienieńska jest z tych postaci świętych, o których zachowało się najwięcej wiadomości. Jako Siostra III Zakonu św. Dominika żyła w swej rodzinie i wkrótce zaczęło się koło niej gromadzić grono osób całkowicie jej oddanych i garnących się do niej jak do matki. Choć tak młoda - gdy opuszcza ten świat ma zaledwie 33 lata - wkrótce otrzymuje od nich nazwę "La dolcissima mamma" - najskodsza Mateczka. Jest wśród nich kilka niewiast, które jej nie opuszczają, jest kilku świeckich, służących za sekretarzy, są duchowni szczególnie dominikanie, wśród których ma rodzzonego brata, swego rówieśnika i powiernika lat młodzieńczych. Małe ich grono nie opuszcza jej nawet w podróży, które podejmuje dla spraw Kościoła do Awinionu, do Pizy, do Florencji, a pod koniec życia do Wiecznego Miasta, skąd ją Bóg powołuje do siebie. Nazywają ich "la bella brigata" - piękny zastęp - bo w rzeczy samej wszystko tam młode, żywe jak prawdziwe Włochy, zapalone do wielkich zadań, jakie Katarzyna z rozkazu Bożego ma wykonać, albo przynajmniej przygotować, a którymi są powrót państwa do Rzymu, reforma Kościoła, w szczególności duchowieństwa, i wreszcie "il passaggio" - przejście morza, aby oswobodzić Ziemię Świętą.

Uderzający musiał być widok tej młodej gromadki prze-